

Holendersko-japońskie
związki kulturowe
i inspiracje Japonią
w sztuce holenderskiej
XVII stulecia

POLSKI INSTYTUT STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA
POLISH INSTITUTE OF WORLD ART STUDIES

STUDIA I MONOGRAFIE
STUDIES AND MONOGRAPHS

pod redakcją

MAŁGORZATY BIERNACKIEJ
WALDEMARA DELUGI
JERZEGO MALINOWSKIEGO (redaktor naczelny)
JANA WIKTORA SIENKIEWICZA
EMILII ZIÓŁKOWSKIEJ (sekretarz redakcji)

TOM
19

Maciej Tybus

Holendersko-japońskie związki kulturowe i inspiracje Japonią w sztuce holenderskiej XVII stulecia

**The Dutch-Japanese cultural relationships and
Japanese inspirations in 17th c. Dutch art**



Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata
Wydawnictwo Tako
Warszawa-Toruń 2016

[Kup książkę](#)

POLSKI INSTYTUT STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA
POLISH INSTITUTE OF WORLD ART STUDIES

STUDIA I MONOGRAFIE
STUDIES AND MONOGRAPHS

Recenzenci

prof. dr hab. Irena Rolska

prof. dr hab. Jacek Tylicki

Zdjęcie na okładce

Jacob Coeman, *Pieter Cnoll z rodziną*, Rijksmuseum Amsterdam

© Copyright by Maciej Tybus 2016

© Copyright by Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata 2016

© Copyright by Wydawnictwo Tako 2016

Publikacja została dofinansowana ze środków MNiSW (nr umowy 1005/P-DUN/2015)

ISBN 978-83-62737-96-3

Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata
ul. Warecka 4/6 m 10, 00-040 Warszawa
e-mail: biuro@world-art.pl
www.world-art.pl

Wydawnictwo Tako
ul. Słowackiego 71/5, 87-100 Toruń
tel. +48 501 77 25 42
e-mail: tako@tako.biz.pl
www.tako.biz.pl

Skład komputerowy: Wojciech Prusakiewicz - Rekwizytornia Drzew

Książkę można zamówić:

Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata: biuro@world-art.pl

Wydawnictwo Tako: www.sklep.tako.biz.pl

[Kup książkę](#)

Spis treści

Wprowadzenie	9
1. Wczesne kontakty pomiędzy Europą i Japonią	11
1.1. Europejczycy wobec Azji	11
1.2. Sytuacja polityczna w Japonii w XVI i XVII w.	16
1.3. Obraz Japonii i Japończyków w Europie	21
1.4. Japońskie misje dyplomatyczne	52
2. Europejczycy w Azji Wschodniej – polityka, handel, kultura	65
2.1. Polityka Europejczyków względem Japonii	65
2.2. Holenderska Kompania Wschodnioindyjska i jej wkład w rozwój stosunków holendersko-japońskich	84
2.3. Wczesna japonologia	91
3. Odzwierciedlenie kontaktów z Japonią w sztuce holenderskiej XVII w.	104
3.1. Sztuki plastyczne	106
3.2. Rzemiosło artystyczne	140
Podsumowanie	157
<i>Sakoku</i> – mit izolacji Japonii	157
Obraz Japonii i Japończyków w Europie	157
Wpływ kultury japońskiej na sztukę holenderską	158
Bibliografia	160
Wykaz użytych skrótów	160
Teksty źródłowe	160
Literatura przedmiotu	160
Spis ilustracji	167
Indeks	173
Summary	181

Podziękowania

Chciałbym złożyć moje serdeczne podziękowania prof. dr. hab. Jerzemu Malinowskiemu za wszelką pomoc udzieloną podczas pracy nad niniejszą publikacją.

Ponadto chciałbym podziękować mgr Mirosławie Wojtczak oraz dr Jolancie Czuczko z Zakładu Konserwacji Skóry i Papieru Wydziału Sztuk Pięknych UMK za pomoc udzieloną mi podczas badania problemu japońskiego papieru w XVII-wiecznej Holandii, a zwłaszcza w twórczości Rembrandta i jego kręgu.

Dziękuję także dr Dorocie Kamińskiej-Jones z Zakładu Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych oraz dr. hab. Jackowi Tylickiemu, prof. UMK z Katedry Historii Sztuki i Kultury Wydziału Nauk Historycznych UMK za pomoc i wszelkie udzielone mi uwagi.

Autor

Wprowadzenie

Kontakty dyplomatyczne pomiędzy Europą i Japonią stanowią niezwykle interesujący przykład stosunków międzynarodowych, zwłaszcza ze względu na skomplikowaną sytuację polityczną oraz odmienne dążenia wszystkich stron biorących w nich udział. W szerszym ujęciu historia tych relacji pozwala na zbadanie wielu zjawisk symptomatycznych dla epoki nowożytnej, europejskich fascynacji Azją oraz polityki wczesnej epoki Edo.

Dla moich rozważań najważniejsze będzie skonfrontowanie dwóch wielkich graczy na arenie międzynarodowej: Japonii po okresie wyniszczających wojen domowych oraz niepodległej Holandii, powoli zdobywającej pozycję światowej potęgi. Kraje te połączyły sojusze polityczne, więzy handlowe, a w końcu także ożywiona wymiana naukowa i kulturalna. Rola, jaką odgrywała Holandia w kształtowaniu wizerunku Japonii w Europie, jest nie do przecenienia, jako że to właśnie holenderska Kompania Wschodnioindyjska (VOC) przez ponad dwieście lat miała monopol na kontakty z tym krajem. Zachowane źródła pokazują jednak, że jej działalność nie ograniczała się wyłącznie do sfery handlu. Przez cały ten czas Holendrzy starali się w dyskretny sposób promować swój kraj oraz zaskarbiać sobie przychylność szogunatu. Z drugiej strony Japonia dosłownie i w przenośni wzbogaciła Holandię, odmieniając oblicze tego kraju oraz oddziałując dalej na całą Europę.

Głównym celem niniejszej książki jest zbadanie wpływu, jaki kontakt z kulturą japońską wywierał na działalność artystyczną i obyczaje XVII-wiecznej Holandii. Problem ten, pomimo licznych studiów poświęconych historii kolonializmu, pozostaje wciąż słabo rozpoznany i wymaga całościowego ujęcia. Punktem wyjścia analizy będzie omówienie polityki europejskich potęg kolonialnych wobec Japonii oraz kulturotwórczej roli VOC. Na przykładzie licznych zabiegów zobaczymy, w jaki sposób szeroko rozumiana działalność kulturalna była wykorzystywana jako narzędzie dyplomacji i promocji państwa.

Zasadniczy trzon pracy stanowi analiza przykładów inspiracji kulturą Japonii w sztuce holenderskiej. Bogaty materiał badawczy dowodzi, że do wymiany idei artystycznych dochodziło na wielu poziomach i w odniesieniu do różnych

dziedzin twórczości. Szczególny nacisk autor położył na najważniejsze i najbardziej charakterystyczne zagadnienia związane z przemianami w holenderskim malarstwie, modzie oraz rzemiośle artystycznym. Oznacza to m.in. zbadanie przemian w ikonografii różnych gatunków malarskich oraz imitacji wyrobów azjatyckich wykonywanych przez europejskich rzemieślników.

Wnioski wyciągnięte z pracy posłużą do zredefiniowania kwestii japońskiego izolacjonizmu – tzw. polityki *sakoku* obowiązującej w epoce Edo. Umożliwią także głębsze przyjrzenie się wizerunkowi Japonii i Japończyków w nowożytnej Europie, które w pewnej mierze przekładają się na współczesne relacje pomiędzy Wschodem i Zachodem. Wreszcie pozwolą one na lepsze zrozumienie holenderskiego społeczeństwa i wpływu, jaki wywarł na nie kontakt z pozaeuropejską cywilizacją, przyczyniając się do lepszego zrozumienia kultury tego okresu.

1. Wczesne kontakty pomiędzy Europą i Japonią

1.1. Europejczycy wobec Azji

W epoce średniowiecza wiedza Europejczyków na temat Azji była mocno ograniczona, a o jej wschodnich krańcach, w tym samej Japonii, nie wiadano praktycznie nic aż do końca XIII w. Nie będzie zatem przesadą mówienie o konstrukcie Azji, specyficznej i złożonej wizji rzutującej na percepcję ludzi średniowiecza, w której mieszają się ze sobą doniesienia biblijne, poglądy autorytetów Kościoła, relacje podróżników, pielgrzymów oraz kupców. Horyzonty ówczesnych były ograniczone przede wszystkim do Ziemi Świętej i państw muzułmańskich, co tłumaczy ich raczej negatywne nastawienie, skupione głównie na podbojach i konfliktach między chrześcijanami a muzułmanami. Mimo to autorzy średniowieczni nie wahali się wyobrażać sięgać daleko poza to, co znane. Opisywany przez nich półmityczny Orient był pełen rzeczy niezwykłych, czasem groźnych, ale zawsze całkowicie odmiennych niż Europa. Lęk przed islamem i fascynacja bogactwem stanowiły dwa podstawowe czynniki wpływające na obraz Azji, przy czym w miarę postępu europejskiej ekspansji fascynacja i chęć wzbogacenia się zaczęły dominować nad lękiem¹.

Niemniej jednak także w tym czasie dostępne były różnego rodzaju teksty opisujące odległą Azję, w których tradycyjne poglądy swobodnie łączyły się z sensacyjnymi doniesieniami z drugiej i trzeciej ręki oraz zupełnie zmyślonymi, tworząc bardzo sugestywny obraz egzotycznych krain. Japonia pojawiła się w tych relacjach stosunkowo późno, gdy Europejczycy dysponowali już dużą ilością informacji z bliższych rejonów Azji i dokonywali ich kompilacji. Dlatego też opinie na jej temat są bardziej wyważone niż wcześniejsze relacje na temat krańców znanego świata, choć wciąż pełne fantazji cechującej średniowiecznych autorów. Kluczowe znaczenie dla budowy długofalowego wizerunku Japonii w świadomości Europejczyków miało *Opisanie świata* Marco Polo, opublikowane

¹ Por. Olschki 1960: 40–42; Jakimowicz 1981.

w 1299 r. Wenecki podróżnik nie dotarł wprawdzie do Japonii i już za życia musiał mierzyć się z miazdzącą krytyką, to jednak jego praca była przez długi czas jednym z najlepszych źródeł wiedzy o Oriencie. O jego żywotności w epoce wielkich odkryć geograficznych świadczą liczne manuskrypty, zachowane m.in. w Paryżu oraz Berlinie, znajdujące się w obiegu przed publikacją wersji drukowanej w Norymberdze w 1477 r., a także liczne oficjalne i pirackie edycje z początku XVI w., wydawane po łacinie, angielsku oraz francusku².

Marco Polo pisał o krainie zwanej *Zipingu* (*Zipangri*, z chińskiego *Ži-pen Kuo* – Państwo Wschodu Słońca): tajemniczej wyspie na wschodzie, obfitującej w nieprzeliczone bogactwa i niezwykłości. Wyspa jest jednak tak odległa, iż docierają tam jedynie nieliczni kupcy. Największy zachwyt podróżnika wzbudził olbrzymi pałac miejscowego władcy, cały dekorowany szczerem złotem i perłami (rozdział CLX). Ten bajkowy opis, choć krótki, bardzo silnie oddziaływał na wyobraźnię ludzi średniowiecza, budując podstawę dla obrazu Japonii w oczach Europejczyków, z którą wyspa ta była utożsamiana. Aż do połowy XVI w. stanowił on jedyny dostępny w Europie tekst na temat tego egzotycznego kraju. Marco Polo przypuszczalnie opierał się przede wszystkim na mongolskich mitach dotyczących Japonii, powstałych na fali bezskutecznych prób podboju tego kraju podejmowanych przez Kubilaj-chana w 1274 i 1281 r.³ Z tego właśnie powodu Japonia jawiła się jako kraj niezwykle bogaty, pełen złota oraz srebra, ale niedostępny dla obcych przybyszów i najeźdźców, niejako chroniony przez samych bogów. Podróżnik w barwny sposób opisał mongolskie ataki udaremnione przez tajfuny (*kamikadze*), które mocno osłabiły wrogą flotę, ratując Japończyków (rozdział CLXI). Owa „boska interwencja” przyczyniła się do powstania mitu odizolowanej od reszty świata Japonii, z czasem rozbudowanego i trwającego w świadomości Europejczyków przez kolejne wieki. W dalszej części tekstu weneccjanin wspomniał także o wykorzystaniu magii kamieni – rzekomo powszechnie uznawanej na Wschodzie. Stanowi to kolejny przykład traktowania Japonii jako „końca świata”, w którym możliwe są różnego rodzaju niezwykle zjawiska⁴.

Opis Marco Polo i reakcja, jaką on wywołał, bardzo dobrze wpisuje się w szerszy problem, którym jest zainteresowanie Europejczyków Azją, a motywacje kierujące nimi w przypadku eksploracji Japonii nie różnią się praktycznie niczym od tych, jakie powodowały nimi w innych zakątkach świata. W relacjach kupców i podróżników powracających ze Wschodu niezmiennie podkreślana jest niezwykłość, ogromne przestrzenie oraz bogactwo odległych krain, rozumiane m.in. jako żyzność ziemi, obfitość metali szlachetnych i innych dóbr materialnych,

² Hart 1963: 256–259; Gunn 2003: 17–18.

³ Bergreen 2008: 248–250.

⁴ Hart 1963: 146; Bergreen 2008: 252–253, 255.

łagodny klimat lub niezwykła różnorodność roślin uprawnych i zwierząt. Opisy te stanowiły nie lada zachętę do dalszej ekspansji, pobudzając wyobraźnię czytelników, ponadto stwarzały także okazję do porównania się z potężnymi władcami azjatyckimi, co udowadnia przykład Jana bez Trwogi i dworu burgundzkiego mierzącego się w Wielkim Chanem⁵. Niezwykłe możliwości otwierające się przed Europejczykami w Azji przytłaczały i fascynowały. Równocześnie kontynent ten pełnił funkcję swego rodzaju lustra, w którym odbijały się wszystkie europejskie fascynacje, lęki i ambicje. Był on jednym z miejsc, w których poprzez kontakt z Innym kształtowała się ogólnoeuropejska tożsamość⁶.

W przypadku relacji Marco Polo, jak również autorów późniejszych tekstów poświęconych Japonii, należy wziąć pod uwagę podwójną rolę, jaką mogły one odegrać w swoim czasie. Dla moich rozważań równie ważna, a może nawet ważniejsza niż merytoryczna wartość niniejszych relacji oraz zgodność ze stanem faktycznym, jest ich zdolność do oddziaływania na ówczesnych odbiorców, pobudzania wyobraźni, a przez to wpływania na ich poglądy i działania. Wobec faktu, że w interesującym nas okresie przeciętny Europejczyk nie mógł zweryfikować podanych mu informacji, musiał więc przyjąć je na wiarę, konstruując własny obraz Azji na podstawie dostępnych mu źródeł. Z drugiej strony chęć dotarcia do jak najszerzego grona odbiorców zmuszała twórców do dostosowania swoich tekstów do europejskich gustów. Niejednokrotnie treści naukowe schodziły na dalszy plan, wypierane przez sensacyjne doniesienia budujące obraz kraju o wysokiej kulturze, jednak zupełnie innego niż kraje europejskie, jak było to w przypadku Japonii. Podkreślanie elementu „przygody”, jakim jest wyprawa w odległą stronę świata, a często wyolbrzymiana odmienność i tajemniczość, zainspirowały m.in. portugalskich kupców do tego, by ruszyć w kierunku *Zipangri*, szukając szczęścia w handlu⁷. Dalekie echa relacji Marco Polo i opisanego przez niego wyspy odnaleźć można nawet na XVI-wiecznych mapach, na których wciąż wspominane jest imię weneccjczyka, oraz w powieściach podróżniczo-przygodowych osadzonych w świecie Orientu. Gatunek ten, zarówno w Holandii, jak i reszcie Europy, cieszył się niezwykłą popularnością, o czym świadczy liczba wydań, znacznie przewyższająca publikacje stricte naukowe. Równie liczne były wspomnienia i dzienniki osób powracających z Indii, często ilustrowane. Autorzy tych publikacji mieli an celu nie tylko dostarczanie rozrywki, ale również budowę pozytywnego wizerunku Kompanii, zamieniając podbój w przygodę i osławiając odbiorców z systemem kolonialnym. Zapełniały też one lukę spowodowaną zasadniczym

⁵ Perucka 2009a: 44–45.

⁶ White 1991: 10.

⁷ Olschki 1960: 120–121.

brakiem klasycznej literatury epickiej, dzieł historycznych lub poezji poświęconej holenderskim dokonaniom na Wschodzie i Zachodzie⁸.

Bezpośredni kontakt z Japonią, umożliwiający weryfikację niniejszych opinii, został nawiązany ponad dwieście lat po podróży Marco Polo przez Portugalczyków, którzy na początku XVI w. założyli faktorię w Goa i w 1543 r. postawili stopę na japońskiej ziemi. Pierwsza wzmianka mówiąca nie o *Zipangri*, ale Japonii (*Jampon*) pojawiła się jednak już w *Suma Oriental* Tomé Piresa, wydanej ok. 1513 r., będącej pierwszym europejskim tekstem na temat Archipelagu Malajskiego, a zarazem jednym z pierwszych przypadków zastępowania starej, półmitycznej nazwy nową, zapożyczoną z malajskiego⁹.

Kontakty, z początku okazjonalne, nabrały z czasem regularnego charakteru i rozmachu. Razem z Portugalczykami w Japonii pojawiły się dwie nowinki, wobec których Azjaci musieli się ustosunkować i które z czasem odmieniły ich kraj. Były to: broń palna (portugalskie arkebuzы nazwane przez Japończyków *tanegashima* od nazwy wyspy, na której doszło do pierwszego spotkania) oraz chrześcijaństwo. Sprowadzana broń była wykorzystywana przez wszystkie ważniejsze stronnictwa biorące udział w japońskiej wojnie domowej oraz podczas inwazji na Koreę, spowodowała także zmianę w sposobie budowy zamków i prowadzenia wojny. Z kolei rozkwit nowej wiary w Japonii w okresie tzw. chrześcijańskiego stulecia (1549–1650) miał decydujący wpływ na całokształt stosunków europejsko-japońskich¹⁰. W ślad za pierwszymi kolonizatorami podążyli bowiem także misjonarze – hiszpańscy i portugalscy jezuici, franciszkanie, dominikanie oraz augustianie – którzy założyli swoje misje na wyspie Kyūshū i rozpoczęli ewangelizację lokalnej ludności. Ich gorliwość oraz rosnąca popularność chrześcijaństwa, stanowiące zagrożenie dla szogunatu, szybko wzbudziły sprzeciw władz i doprowadziły pod koniec XVI w. do pierwszych fal represji wobec obco-krajowców oraz miejscowych chrześcijan. Dalszą konsekwencją tego była utrata uprzywilejowanej pozycji w handlu z Japonią przez Hiszpanów i Portugalczyków na rzecz Holendrów.

Od chwili nawiązania wzajemnych kontaktów handlowych dalszych informacji na temat Japonii dostarczały relacje podróżników, misjonarzy i kupców. Trafiały one w pierwszej kolejności do przedstawicieli Kościoła katolickiego, zarządu kompanii handlowych, a także do europejskich władców i uczonych. Razem stanowili oni sporą grupę odbiorców, jednak stratyfikacja poziomu wiedzy była ogromna, jako że ogół europejskiego społeczeństwa wciąż wiedział bardzo

⁸ Boxer 1980: 169–170; van Goor&van Goor 2004: 10–11. Na gruncie brytyjskim zob. Green 1980.

⁹ Lach 1994: 652. W miarę możliwości pełną listę XVI-wiecznych tekstów nt. Japonii podaje Oliveira a Costa 2007.

¹⁰ Kotański 1974: 228–229; Henshall 2012: 45.

niewiele na temat odległych krańców Azji. Dlatego też relacje te mogły tylko w niewielkim stopniu kształtować wyobrażenia na temat Japonii i dopiero później służyć za podstawę dla większych, lepiej dostępnych dzieł podsumowujących stan wiedzy na temat historii i kultury odległego kraju¹¹.

Próba zmierzenia się z docierającymi do Europy relacjami i tradycją średniowiecznego pisarstwa było dzieło Jana Huygena van Linschoten z Haarlemu (1563–1611), sekretarza arcybiskupa Goa, pt. *Itinerario* (Amsterdam 1596 r.). Będąc pod wrażeniem dokonań Portugalczyków w handlu srebrem, van Linschoten zebrał w formie swego rodzaju wywiadu ekonomicznego dużą ilość informacji na temat dostępnych w Azji dóbr oraz szlaków handlowych, podkreślając przy tym rosnącą pozycję Anglików i Holendrów. Jego tekst zawiera liczne i niezwykle cenne wskazówki dla żeglarzy, opracowane przez portugalskich nawigatorów, a także rozdziały poświęcone poszczególnym towarom i roślinom. Japonia natomiast została opisana jako grupa mało znanych, skalistych wysp. Van Linschoten podaje jej dokładne położenie oraz informacje na temat klimatu i geografii państwa, choć sam nigdy go nie odwiedził ani nie zawędrował dalej, niż do Goa. Jako że opierał się on przede wszystkim na doniesieniach z Kyūshū i Tanegashimy, wykradzionych kilka lat wcześniej przez Cornelisa Houtmana w Lizbonie, Japonia jawiła mu się jako kraj zimny i deszczowy, gdzieśgdy górzysty i nieurodzajny, w którym zamiast zboża uprawia się ryż. Na pierwszy plan szybko wysuwa się jednak typowe dla van Linschotena zainteresowanie bogactwem i potencjałem handlowym – wspomina on m.in., że w Japonii znaleźć można wiele ryb oraz wszelkiego rodzaju owoce, a jej mieszkańcy często ubierają się w jedwab i potrzebują różnego rodzaju dóbr¹². Przy tej oraz innych okazjach Japończycy oraz ich obyczaje są często porównywani do Chińczyków, z którymi Europejczycy mieli znacznie lepszy kontakt. Van Linschoten, w ślad za portugalskimi podróżnikami i kupcami, uznawał Japończyków za ludzi bardzo kulturalnych, a przy tym ceniących przedmioty eleganckie i zbytkowne, wśród których znaleźć można zdolnych rzemieślników. Holenderski podróżnik opisuje także m.in. jedzenie pałeczkami, honorowe samobójstwa oraz inne japońskie zwyczaje, jak również ceremonię picia herbaty i podaje jako niemałą sensację ceny niektórych czarek używanych podczas niej (Księga I, rozdział 26).

W Księdze III informacje na temat kraju zaczynają się od Tanegashimy (*Tanaxuma*), Hirado (*Firando*) i Arimy, które w owym czasie jako ważne porty oraz siedziba seminarium jezuickiego stanowiły główne centra kontaktów

¹¹ Massarella 1983: 380–384; Cooper 1992: 265.

¹² “They have much fish, where of they are verrie delirous, as also all kinds of fruites, as in China”, cytat za wydaniem angielskim: J. H. van Linschoten, *John Huighen van Linschoten his Discours of voyages into ye Easte & West Indies: deuided into foure bookes*, London 1598 r., s. 44.

europiejsko-japońskich. Van Linschoten poświęcił wiele miejsca na opis japońskich portów, miast i szlaków komunikacyjnych, a także tajfunów (*Tuffon*) i monsunów (*monson*) występujących na drodze z Chin do Japonii, co może być odwołaniem do *kamikadze* Marco Polo. Ogółem ocena Japonii zaprezentowana przez van Linschotena jest bardzo pozytywna, a jego tekst daje konkretne wyobrażenie o tym kraju, zachęcając do udania się tej rejon Azji Wschodniej. *Itinerario* cieszyło się dużą popularnością, zostało wydane po angielsku i niemiecku już w 1598 r. Relacja ta, wraz z przedrukami portugalskich map, stanowiła podstawę dla europejskiej ekspansji w I ćwierci XVII w., przede wszystkim dzięki informacjom na temat prądów morskich i wiatrów, ułatwiając żeglugę na obcych wodach¹³. Jej publikacja mogła mieć duży wpływ na powstanie *Compagnie van Verre* i późniejszej VOC – van Linschoten bowiem jako pierwszy autor holenderski pisze o handlu jedwabiem w Azji Wschodniej, co mogło być ważnym impulsem dla przedsiębiorczych Holendrów.

Japonia wciąż jednak znajdowała się na uboczu głównych szlaków handlowych, co wyraźnie przekładało się na ilość i jakość napływających z niej informacji. Spowodowało to powstanie błędnego koła, w którym ograniczone kontakty handlowe oraz niewielka wiedza na temat Japonii wzajemnie się napędzały. Było to w pewnym stopniu akceptowane przez miejscowych władców, skupionych przede wszystkim na umacnianiu swojej pozycji wewnętrznej i odnoszących się z rezerwą do obcokrajowców.

Stan ten zaczął się dynamicznie zmieniać, poczynając od lat 40. XVII w., wraz ze wzrostem zapotrzebowania na srebro w Chinach na skutek tzw. reformy „jednego bata”, wprowadzonej w 1581 r., przy równoczesnej słabości własnych złóż i zerwania kontaktów z Hiszpanami, co pogłębiało chiński kryzys z każdą dekadą. Wobec tego Japonia stała się bardzo atrakcyjnym partnerem handlowym na rynku regionalnym, a w handlu pomiędzy nią a Chinami pośredniczyli dobrze już usadowieni Holendrzy. Japonia pomimo problemów wewnętrznych stopniowo budowała swoją pozycję ważnego partnera handlowego, jednocześnie starając się zachować niezależność. Dzięki ożywionym kontaktom możliwe było także zweryfikowanie wcześniejszych podań na temat Japonii i bezpośrednie zbadanie tamtejszej kultury.

1.2. Sytuacja polityczna w Japonii w XVI i XVII w.

Wiek XVI upłynął w Japonii pod znakiem przedłużającej się wojny domowej (tzw. *sengoku-jidai*). Pograżony w chaosie kraj rozdarty był pomiędzy walczących ze sobą lokalnych panów feudalnych (*daimyō*), a przez długi czas żaden z nich nie

¹³ Gunn 2003: 26; Laver 2011: 7–8.

był w stanie zyskać przewagi nad pozostałymi i zaprowadzić porządku. Państwo takie z naturalnych względów nie mogło prowadzić jednolitej i konsekwentnej polityki ani bronić się przed zewnętrznymi zagrożeniami, choć po raz kolejny położenie geograficzne Japonii chroniło ją przed tego typu atakami.

Uwarunkowania te zaczęły się stopniowo zmieniać za sprawą młodego Ody Nobunagi, *daimyō* Owari, który od roku 1560 zaczął stopniowo umacniać swoją władzę, zdobywając na trwałe kontrolę nad kolejnymi prefekturami. W czasie swoich rządów udało mu się dokonać konsolidacji podległych terenów, wprowadzając załączki nowoczesnej, jednolitej władzy. Wprowadził on szereg reform administracyjnych, rozwijając handel zagraniczny, kulturę i wolny rynek. W chwili śmierci, w 1582 r., panował już nad połową kraju. Po krótkotrwałym okresie zawieruchy schedę po Nobunadze przejął Hideyoshi Toyotomi, który dzięki niemu zdobył pozycję *daimyō* i zawsze był wobec niego lojalny. Toyotomi kontynuował podboje i w 1590 r. zdołał zjednoczyć już całą Japonię. Potrzeba dalszej stabilizacji kraju oraz zabezpieczenia własnej pozycji i centralizacji skłoniły go do wprowadzenia rozbudowanego systemu kontroli i wyraźnego rozdzielenia poszczególnych grup społecznych w ramach precyzyjnie określonej hierarchii. Jedną ze zmian było rozbrownienie chłopów (tzw. polowanie na miecze – *katanagari*), tak że tylko samurajowie mogli posiadać broń. Hideyoshi nie ukrywał także swoich uprzedzeń wobec chrześcijańskich misjonarzy, którzy, odwołując się do prostego ludu, stwarzali zagrożenie dla jego władzy, dając im wyraz poprzez egzekucję dwudziestu sześciu chrześcijan w lutym 1597 r. Wiele z wprowadzonych przez niego rozwiązań zostało rozwiniętych w późniejszym okresie, choć szogunat Tokugawów prezentował odmienne stanowisko m.in. w sprawie decentralizacji władzy. Kolejnym etapem podbojów Toyotomiego miały być wojny z Koreą (rok 1592 i lata 1597–1598), jednak ostatecznie obie zakończyły się jego klęską, a ostatnia – śmiercią¹⁴.

Władzę w państwie przejęły rada regencyjna (*go-tairō*), w skład której wchodził m.in. Ieyasu z rodu Tokugawa, oraz rada administracyjna (*go-bugyō*), obie liczące po pięciu członków. Razem miały one zagwarantować, iż w odpowiednim czasie pełnię władzy przejmie małoletni syn zmarłego – Hideyori. Konflikt pomiędzy nimi pokazał jednak, jak kruchy był porządek ustanowiony przez Hideyoshiego. Rosnące ambicje Ieyasu wywołały sprzeciw ze strony Matsunari Ishida z *go-bugyō* i Kagekatsu Uesugi z *go-tairō*, prowadząc do otwartej wojny. Kraj po raz kolejny podzielił się na dwa wrogie obozy. Do ostatecznej bitwy pomiędzy zwolennikami Ieyasu i Hideyoriego doszło pod Sekigaharą (21 października 1600 r.). Zwycięstwo Tokugawy zakończyło okres największych niepokojów, rozpoczynając nową epokę w historii Japonii¹⁵.

¹⁴ Jansen 2002: 67–68; Huffman 2010: 56.

¹⁵ Henshall 2012.

Głównym celem Ieyasu była stabilizacja, legitymizacja i sakralizacja własnej władzy oraz zapewnienie sobie niepodważalnej sukcesji. Na jego drodze wciąż stali jednak panowie feudalni, którzy nie poddawali się w pełni jego władzy, bowiem rywalizacja z niepokornymi *tozama-daimyō* toczyła się nawet po – jak mogłoby się wydawać – ostatecznej konsolidacji kraju dokonanej w 1603 r., gdy został on mianowany szogunem przez cesarza Go-Yōzei¹⁶. Samowola feudałów skończyła się dopiero wraz z nastaniem rządów trzeciego szoguna z dynastii Tokugawa – Iemitsu (pan. 1623–1651) oraz wprowadzeniem rozbudowanego systemu kontroli w latach 30. XVII w. Tak zwane ustawy *sankin kōtai* zobowiązywały *daimyō* m.in. do zostawiania swoich żon i dzieci w Edo jako swego rodzaju zakładników szoguna. Do tego czasu jednak rozbicie władzy znajdowało swoje odzwierciedlenie we współpracy politycznej, ekonomicznej oraz kulturalnej między Japonią i Europą. Kolejnym ważnym elementem rodowej polityki było rozdzielenie władzy cesarza rezydującego w Kioto i szoguna, tak że znaczenie tego pierwszego ulegało stopniowemu zmniejszeniu, aż do roli czysto symbolicznej¹⁷.

Zagwarantowanie szeroko rozumianego pokoju i stabilizacji miały kluczowe znaczenie dla całego rodu Tokugawa, a jednym z narzędzi władzy była także polityka zagraniczna. Poważnym problemem, narastającym jeszcze od czasów Hideyoshiego, były kontakty niepokornych *daimyō* (przede wszystkim na Kyūshū) z chrześcijanami, co na początku XVII w. było zagrożeniem dla słabej jeszcze władzy Tokugawów¹⁸. Szogunowie próbowali oddzielić interesy handlowe i polityczne od działalności misjonarskiej, hamując zapędy duchownych, by móc kontynuować wymianę. Jednak napięcia pomiędzy szogunem a panami feudalnymi, podejrzenia o udział w spiskach oraz inne incydenty doprowadziły za czasów Hidetada i Ieyasu do wybuchu nowej fali represji skierowanych przeciwko europejskim i japońskim chrześcijanom, w szczególności jezuickim misjonarzom. Dalszy rozwój wypadków był naturalną konsekwencją uwarunkowań politycznych i ekonomicznych oraz strategii rodu rządzącego, skoncentrowanej na wyeliminowaniu wszelkiej opozycji. Ponieważ Anglicy okazali się zbyt słabymi partnerami handlowymi, a Hiszpanie i Portugalczycy nie potrafili zrezygnować z chęci nawracania Japończyków, to właśnie Holendrzy uzyskali uprzywilejowaną pozycję na dworze szoguna, dzięki czemu mogli prowadzić własne interesy, pośrednicząc między Japonią a Chinami. Nieprzypadkowe było także przeniesienie centrum handlu z Chinami i Europą z Hirado do Nagasaki – było ono bowiem łatwiejsze do kontrolowania i bardziej oddalone od stolicy,

¹⁶ Tubielewicz 1984: 257–258; Huffman 2010: 57–58.

¹⁷ Nakane & Ōishi 1990: 22–23.

¹⁸ Tubielewicz 1984: 284–285; Jansen 2002: 60.

a więc bezpieczniejsze dla szogunatu. Kolejnym krokiem zmierzającym do jeszcze pełniejszej kontroli poczynąń zagranicznych kupców była budowa sztucznej wyspy Dejima (Deshima) u wejścia do miejskiego portu z rozkazu Iemitsu w latach 1634–1636. Początkowo służyła ona Portugalczykom, ale po nasileniu się nastrojów antychrześcijańskich zostali oni wypędzeni i jedynymi Europejczykami tolerowanymi w Japonii byli Holendrzy. Wyspa stanowiła siedzibę faktorii handlowej VOC od 1641 r. aż do połowy XIX w.¹⁹

Patrząc w ten sposób na politykę wewnętrzną i zewnętrzną kraju, można lepiej zrozumieć wiele akcji podejmowanych przez poszczególnych szogunów, a zwłaszcza najistotniejsze dla naszych rozważań relacje między Japonią i Europą. Badania przeprowadzone w ciągu ostatnich kilku dekad pozwalają też inaczej spojrzeć na problem tzw. *sakoku* i – jak proponuje m.in. Arano Yasunori – zastąpić go odpowiedniejszym terminem *kaikin*, odnoszącym się do systemu ograniczeń w handlu morskim stosowanego m.in. w Chinach (dynastie Ming i Qing) oraz Korei, a rozwiniętego w Japonii na dużo większą skalę. Celem polityki japońskiej nie była bowiem całkowita izolacja sama w sobie, ale bardzo staranny wybór partnerów handlowych i kontrola państwa nad kontaktami zagranicznymi, jako że miały one niebywałe znaczenie dla szogunatu. Symptomatyczne pod tym względem są rządy Ieyasu i Iemitsu Tokugawa – dziadka i wnuka – którzy z jednej strony nawiązali ożywione kontakty z Europejczykami, starając się odnaleźć na arenie międzynarodowej, ale zerwali je równie szybko i radykalnie, gdy tylko poczuli się zagrożeni. Działania takie nie były jednak niczym niezwykłym na tle innych państw Azji Wschodniej, których władze podchodziły niezwykle ostrożnie do europejskich kolonizatorów²⁰.

Japonia w epoce Edo nie była zatem krajem całkowicie zamkniętym na kontakty ze światem. Istniały liczne wyłomy w murze ograniczeń i restrykcji, czego przykładem są ożywione, wielopoziomowe kontakty z VOC. Ponadto wolą samego Ieyasu Tokugawa było m.in. przywrócenie normalnych stosunków z Koreą oraz ożywienie handlu z Królestwem Riukiu podbitym w 1609 r. Starał się on utrzymać przy władzy, jednocześnie korzystając na kontaktach z Europejczykami, i nie zaniedbywać relacji z najbliższymi sąsiadami. Podobnym wyczuciem wykazywali się także jego następcy, dzięki czemu Japonia znacznie umocniła swoją pozycję w regionie, uodparniając się na zewnętrzne zagrożenia. Po wypędzeniu europejskich misjonarzy oraz zerwaniu kontaktów z Hiszpanami i Portugalczykami, równie ważne stało się utrzymanie poprawnych stosunków z uprzywilejowanymi przedstawicielami VOC przez cały okres

¹⁹ Toby 1977: 332, 359–360, 363; Jansen 2002: 67–68; Massarella 2007: 19.

²⁰ Tubielewicz 1984: 282–283; Arano 1988; *Historical Studies in Japan* (VII) 1990: 37–38.

ich bytności w Japonii, choć relacja ta miała bardzo ambiwalentny charakter²¹. Ze względu na swoje postępowanie, zarówno w interesach, jak i życiu codziennym, Holendrzy cieszyli się fatalną opinią w całej Azji Wschodniej, a Japonia nie była pod tym względem wyjątkiem. Ich skupienie na handlu oraz brak ambicji do nawracania tubylców miały jednak dużą wartość dla szogunatu. Wybuchające od czasu do czasu konflikty pomiędzy japońskimi władzami i VOC były przede wszystkim grą pozorów oraz pretekstem do nowych negocjacji, w których każda ze stron chciała zredefiniować łączące umowy i uzyskać jak najwięcej dla siebie. Mimo to jednak korzystały one cały czas na współpracy, choć to szogun zawsze podejmował ostateczną decyzję, której władze VOC nie mogły się sprzeciwić²².

Wszystkie te działania zaowocowały utworzeniem trwałego systemu polityczno-ekonomicznego, odpornego zarówno na wewnętrzne zagrożenia, jak i wpływy z zewnątrz, który przetrwał kolejne dwieście lat. Dopiero naciski ze strony bardziej uprzemysłowionych państw Zachodu wywołały efekt domina, prowadzący do otwierania się kolejnych państw w Azji Wschodniej, stosujących politykę *kaikin*²³. I tak w 1854 r. Amerykanie wespół z europejskimi mocarstwami zmusili Japonię do stopniowego otwierania swoich granic, jednak nawet wtedy Holendrzy nie stracili swojej uprzywilejowanej pozycji w Nagasaki. Dowodem tego jest założone w pobliżu Dejimy Centrum Szkolenia Marynarki, będące pierwszą tego typu szkołą w Japonii. Funkcjonowała ona od roku 1855 do 1859, gdy przeniesiono ją do Edo. Pracujący w niej oficerowie i lekarze holenderskiej marynarki uczyli młodych samurajów z całego kraju tajników sztuki żeglarskiej oraz zachodniej medycyny. Utworzono tu także warsztat naprawczy dla okrętów. Na szczególną uwagę zasługują jednostki podarowane w tym czasie japońskiej marynarce przez króla Wilhelma III. Trójmasztowiec *Soembing*, przemianowany na *Kankō Maru*, był pierwszym japońskim parowym okrętem wojennym, wykorzystywanym do celów ćwiczeniowych. Kolejne, nowocześniejsze jednostki: *Kanrin Maru (Japan)*, *Chōjō (Jedo)* oraz jego siostrzany okręt *Denryū Maru (Nagasaki)*, zostały podarowane w 1857 r. i wykorzystane podczas wojny *boshin* (1868–1869) pomiędzy Tokugawami a dworem cesarskim. Stanowiły one swego rodzaju podsumowanie obustronnie korzystnych kontaktów pomiędzy Holandią i szogunatem²⁴.

²¹ Sakai 1964: passim; Toby 1977: 325–332; *Historical Studies in Japan* (VII) 1990: 48–49; Nakane & Ōishi 1990: 26–27; Laver 2011: 1–4.

²² Boxer 1980: 96; Boxer 1989: 239.

²³ *Historical Studies in Japan* (VII) 1990: 49.

²⁴ Evans 1997: 5.